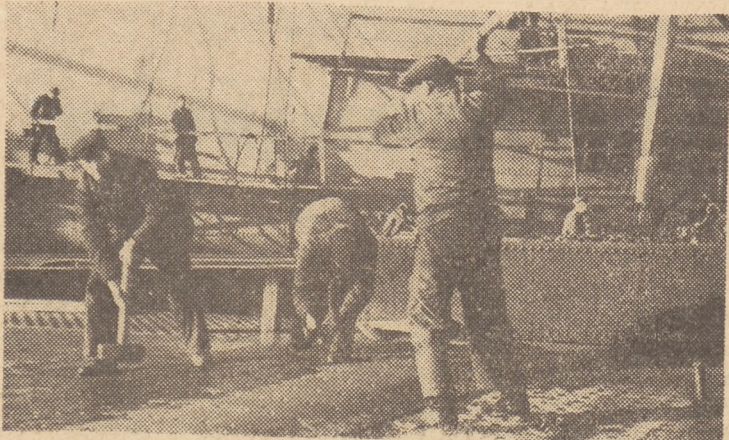
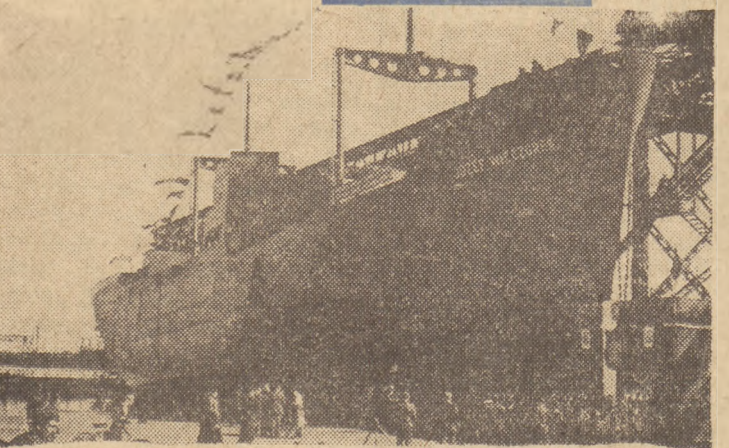
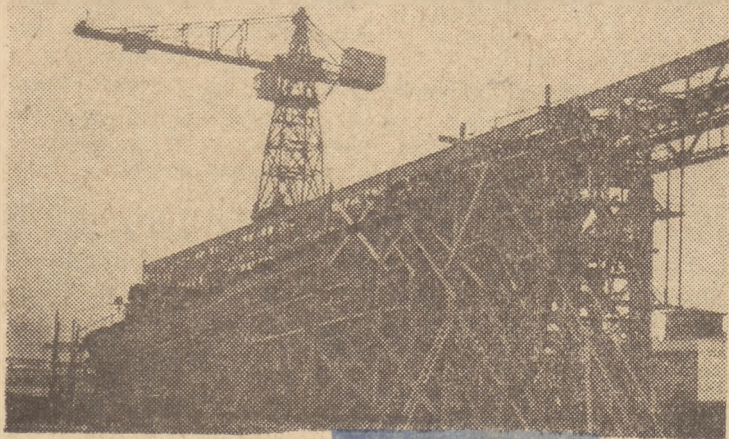


PATRIOTYCZNA OFIARNOŚĆ CAŁEGO

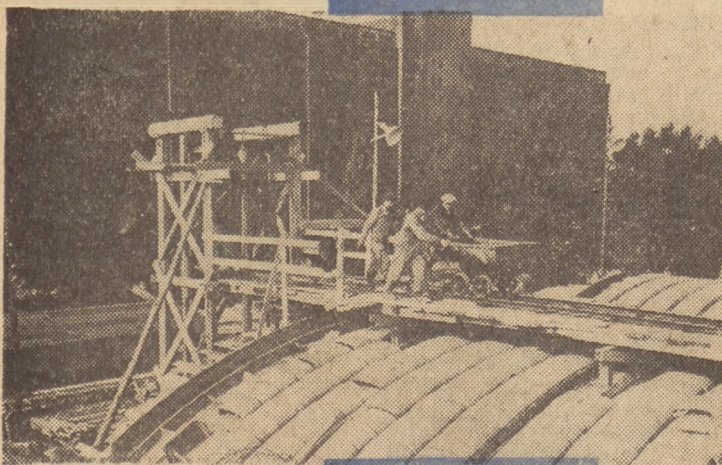
Marynarze, rybacy i portowcy masowo subskrybują Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski



W naszym wielkim Planie 6-letnim, dzięki pracy klasy robotniczej, dzięki wysiłkowi całego społeczeństwa w szerokim froncie, narodowym — budujemy od podstaw, na własnych stocznich wspólną flotę handlową i nowoczesną flotyllę rybacką.



Wzrasta tonaż PMH, stale przybywają nowe statki, które łączą nasz rozwijający się coraz silniej gospodarczo kraj ze źródłami surowców i rynkami zbytu na całym świecie.



Rozbudowujemy systematycznie i intensywnie nasze porty i urządzenia portowe, magazyny, chłodnie.

NASZ WIELKI PLAN 6-LETNI BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU W POLSCE WYKONAMY DZIĘKI SOLIDARNOSCI I NIEZWYKLEJ OFIARNOŚCI CAŁEGO NARODU, KTÓRA WYRAZIŁA SIĘ W DNIACH SUBSKRYPCJI NARODOWEJ POŻYCZKI ROZWOJU SIŁ POLSKI. WYKONAMY, DZIĘKI PRZYJACIELSKIEJ POMOCY ZWIĄZKU RADZIECKIEGO I ŚCISLEJ WSPÓŁPRACY Z KRAJAMI DEMOKRACJI LUDOWEJ.

Z pokładu dobiega zgrzyt przesuwającego się dźwigu i loskot rozmieszczanego w ładowniach towaru. Zafadunek na s/s „Lublin” trwa. W udekorowanej barwnymi flagami świetlicy zebrali się załoga, Tow. Jerzy Kuc mówi o Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski. Na smagłych twarzach marynarzy widać skupienie. Proste słowa referatu trafiają im do serc. Pragną, by Ludowa Ojczyzna, której banderę dumnie noszą po wszystkich morzach w jak najkrótszym czasie stała się potężnym, uprzemysłowionym państwem. Pragną, by po tożny przemysł, zbudowany własnymi środkami uniezależnił naszą Ojczyznę od ciemnych machinacji imperialistycznej klki.

— Rząd nasz zawsze może liczyć na marynarzy. Na pewno nie znajdzie się w naszych szereżach ani jeden kolega, który by nie zadeklarował części swych obecnych zarobków na Pożyczkę Narodową — odezwał się po zakończeniu referatu kpt. Ławrynowicz. — Pożyczając Państwu, pożyczamy przecież sobie samym, budujemy w ten sposób szczęśliwą przyszłość naszych dzieci. Deklaruję 30-dniowy zarobek.

Zetempowiec Zbigniew Dążyk, mł. steward gwałtownie wstaje ze swego miejsca:

— W latach 1939—1945, gdy walczyliśmy o wyzwolenie kraju, Ojczyzna potrzebowała od nas pomocy z krwi. Dawaliśmy ją — dziś wzmagamy tempo rozbudowy naszej pokojowej gospodarki narodowej, rozumiemy potrzeby kraju i w miarę własnych możliwości dołożymy swój grosz do ogólnej sumy.

Na liście załogi „Lublin” sprawowane, twarde dłonie marynarskie wpisały ilość zadeklarowanych dniówek:

— 20... 20... 25... 30... — rośnie kolumna cyfr.

— Tylko 10 — powiada ze smutkiem palacz Kwolek. — Mam czworo dzieci i sierotę na wychowanie. Chciałbym dać więcej, ale naprawdę nie mogę... Pracę, wydajnością mej pracy dopełnię resztę...

Koledzy ze zrozumieniem poklepują go po ramionach. Znają jego sytuację. Nie przepiją zarobionych pieniędzy. Z serca zadeklarował i tak wysoko, jak na swoje warunki rodzinne, sumę.

Kolumna bezbłędnie. Przeważa cyfra „30”. Lista już jest prawie zapelniona. Nie podniósł jej jeszcze Jan Szczepanowski, chłopiec hotelowy.

— A ja chcę 100 dni zadeklarować... — oponuje buńczucznie Jarek na perswazje starszych kolegów. — Mój ojciec jest robotnikiem i ciężko pracował przed wojną. Gdyby nie nasza Ludowa Ojczyzna nie mógłbym dzisiaj myśleć o awansie marynarza. Deklaruję 100 dni, bo Rząd chce je

zużyć na rozbudowę gospodarki, nowe inwestycje, a ja chcę dopomóc...

Długo tłumaczył zapalonemu chłopcu sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Kuc razem z innymi marynarzami.

— Polska Ludowa nie chce od swych obywateli ofiar ponad stan. Jesteś młody i musisz się uczyć, bo potrzebny będziesz w przyszłości jako wyszkolony fachowiec. Pieniądże zużyj na kuno pomocy naukowych. Nie żywiolowym, spontanicznym zrywem, ale stałą codzienną pracą nad sobą przyniesiesz więcej pożytku Ojczyźnie...

Janek zrozumiał. Nie zgodził się jednak „opuścić” na mniej niż — „50”. Ta suma kończy się długa kolumna liczb. Ogólnie załoga „Lublin” zadeklarowała przeszło 24.000 zł.

PORTOWCY PODPISUJĄ

Podpisując Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski przyspieszamy wykonanie zadań socjalistycznego budownictwa — hasło to, umieszczone w świetlicy robotników portowych w Gdyni odzwierciedla nastroje zebranych licnie portowców. Dźwigowi, sztaurczy w roboczych kombinatach przyszli tu prosto z pracy. Stawili się wszyscy. Zebrani grupkami, wyrażają zadowolenie z inicjatywy Rządu. Ma ona na celu przyspieszenie rozwoju sił go spodarczych naszego kraju.

Z uwaga słuchają słów tow. Zenona Piotrowskiego. Nie przebrzmiały one bez echa. Na trybunę skierował się Stefan Zmagała, robotnik Rejonu Drobny.

— 6 lat minęło od chwili, gdy miasta nasze i porty leżały w gruzach. Dzisiaj tętni one życiem. Na wojenne knowania podlegamy imperialistycznym odpowiedziamy wzmożonym tempem rozwoju naszych pokojowych, gigantycznych budowli socjalizmu. Musimy jeszcze szybciej rozbudowywać nasz przemysł. Musimy się uniezależnić. W naszych hutach, w naszych halach fabrycznych, nasi koledzy — robotnicy i inżynierowie polscy zbudują nasze polskie maszyny. A na to trzeba dużo pieniędzy i my dopomozemy Państwu w tym dziele...

Kolejno występują na mównicę robotnicy — Jaskuła, Lis, Pawlak, Bielski. Gotowi są zadokumentować swój udział we wszystkich poczynaniach Rządu. Ich rządu — rządu mas pracujących.

Na stolikach pojawiają się listy. Tłumnie gromadzą się wokół nich robotnicy. Każdy chce pierwszy złożyć swój podpis. Kolumna powiększa się jednostajnie: 14... 14... 14...

Lecz cóż to? W rogu sali grupa szesnastu robotników nie bie-

rze udziału w podpisywaniu pożyczki. Nie zbliża się do stolików. Siedzą uśmiejnieni i milczą. Czemu?

— Pracując na popołudniowej zmianie, dowiedzieliśmy się wieczorem o akcji pożyczkowej — tłumaczy z uśmiechem zadowolenia i dumy grupowy Adam Kutkowski. — Spojrzałem na moich chłopców, a oni na mnie i... zrozumieliśmy się bez słów. Jeszcze wczoraj podpisywaliśmy Narodową Pożyczkę.

Brygada Kutkowskiego w pracy jest zawsze pierwsza. Histo wzmoczonej odbudowy kraju podjęła również jako pierwsza.

NA „DARZE POMORZA”

Przy Nabrzeżu Duńskim w gęstych oparach mgły majaczył biały kadłub „Dar Pomorza” ze strzelistymi masztami. Chociaż późna pora z bułaji błyska światło. Niezwykła rzecz jak na statek szkolny. Załoga „Dar” słucha radia. Głos spikera podaje komunikat. Ogłoszono dekret o rozpisanii Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Na wieść o tej akcji w świetlicy zebrali się wszyscy członkowie załogi. Tow. Dyrowicz ogarnął spojrzeniem zebranych kolegów.

— Co my na to koledzy? — rzucił pytanie.

Decyzja załogi jest szybka. Jednogłośnie brzmi rezolucja:

— Deklarujemy nasz dwutygodniowy zarobek jako Pożyczkę Narodową. Chcemy przecież, by Polska Ludowa była jak najpotężniejsza. Rząd z serce naszych wziął inicjatywę.

Zgasy illuminatory na białej fregacie. Załoga zadowolona ze swego czynu udała się na spocznik. Jako jedni z pierwszych poparli inicjatywę Rządu w dumnej walce o rozkwit Polski Ludowej.

WŚRÓD RYBAKÓW

Jeden za drugim kutry wracają z łowisk do portu. Światła „Arki” zapelnia się. Rybacy przychodzą wprost z łodzi a większość wraca po dwudniowym połowie. O rozpisanii pożyczki dowiedzieli się przed chwilą na nabrzeżu. Mimo, że za parę godzin czeka ich ponowne wyjście na połów, przybyli zadeklarować swój udział. Padają słowa zdecydowane i zwięzłe.

— Widzimy tu w naszym porcie rybackim, jak wielkie sumy przeznacza Państwo Ludowe na inwestycje w rybołówstwie — mówi Jan Wenta, szyper młodzieżowego kutra „Arka 109” — a chcemy przecież, by jak największej nowych zakładów przetwórczych stało na naszych nabrzeżach. Pożyczka ma przyspieszyć rozwój naszej gospodarki. Z chęcią i pełną świadomością celu koju.

spieszmy z pomocą. Deklaruję sumę 1.800 złotych.

Za przykładem młodzieżowego szypira posypały się dalsze zobowiązania. Liczby deklarowanych kutrośni wahały się między 10 a 15. A sumy te nie były drobne. Już pierwszych 10 rybaków zadeklarowało łącznie sumę 15.800 zł.

MŁODZI RYBACY NIE CHCĄ POZOSTAĆ W TYLE

Przechodzącego nabrzeżem tow. Sznajdera, sekretarza rady załadowej „Arki”, chłopcy z „Arki 109” proszą na kuter. Nie mogli przybyć na zebranie, bo wyładunek przywiezionej ryby trwa jeszcze, a o godzinie pierwszej w nocy wyruszają znów na łowisko.

— Co nowego na zebraniu? — Wróciliśmy po dwóch dniach połowu i nie wiemy co się tam działo — padają szybkie pytania.

Tow. Sznajder w krótkich słowach wyjaśnia cel rozpisanii Narodowej Pożyczki. Twarze chłopców promieniają. Młodzi zetempowcy szybko zrozumieli intencje Rządu.

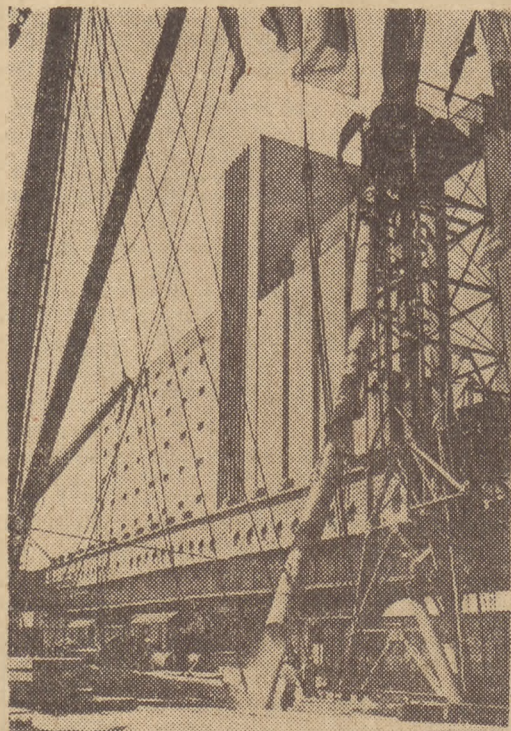
— Trzeba przyspieszyć budowę naszych wspaniałych fabryk, hut, chłodni — przerwał dalsze słowa Sznajdera Józef Tocki — a na to potrzeba dużo pieniędzy... — i zdecydowanym ruchem wpisuje na listę 10 kutrodni. Cała załoga młodzieżowego kutra zadeklarowała jednogłośnie 10 dni pracy na morzu.

* * *

Spontaniczny udział pracowników morza i portów w podpisywaniu Narodowej Pożyczki jest manifestacją narodową przeciwko imperialistycznej dyskryminacji naszego przemysłu. Szczególnie żywy odzwiek znalazł dekret o rozpisanii Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski wśród marynarzy naszej floty handlowej. Stojące w portach statki już we snym rankiem zamykały wypełnione listy.

Załoga m/s „Jarosław Dąbrowski” zadeklarowała swój udział w pożyczce na ogólną sumę ponad 40 tysięcy złotych. Nawet młodzi praktykanci przeznaczili połowę swych miesięcznych poborów na tę akcję.

„Soldek”, „Jedność Robotnicza”, „Kraśnik”, „Bug” i szereg innych statków nie pozostały w tyle. Marynarze zdali celując egzamin. Zacieśnia się front jednoci narodowej. Zgodnie kroczą w jednym szeregu: kapitan Ławrynowicz, szyper Wenta, robotnik portowy Zmagała, chłopiec hotelowy Szczepanowski, rybak-zetempowiec Tocki. Ludzie morza z masami pracującymi zapleczu gospodarczego: górnikami, hutnikami, rolnikami i murarzami — to jedna całość, ożywna jedną myślą: umocnienia sił Polski i utrwalenia bez.



elewatory, usprawniamy techniki przeładunków stosując nowoczesne metody pracy i coraz lepszy i uspanialszy sprzęt mechaniczny.

NARODU STWARZA POTĘGĘ POLSKI LUDOWEJ

Rozbudowa polskiej marynarki handlowej wielkim zadaniem Planu 6-letniego

Ustawa o Planie 6-letnim określiła ambitne zadania dla gospodarki morskiej. Prócz rozbudowy urzędów portowych i rozwoju rybołówstwa, Polska Ludowa kładzie olbrzymi nacisk na rozbudowę własnej floty handlowej — jednej z najpoważniejszych dziedzin gospodarki morskiej, zaniedbanej przez rządy kapitalistyczno-sanacyjne w Polsce przedwzrostowej.

W okresie powojennym — szczególnie zaś w czasie realizacji Planu 3-letniego — handel zagraniczny w Polsce znacznie rozrósł się; podjęto obsługę wielu nowych linii regularnych sięgających aż na Daleki Wschód, zagęszczono ruch statków żeglugi nieregularnej. Polska flota handlowa poza obsługą własnego przemysłu stała się poważnym ogniwem we współpracy gospodarczej krajów sąsiadujących.

Polska Marynarka Handlowa ma do zrealizowania poważne zadania gospodarcze i polityczne: stworzenie możliwości przewiezienia towarów na morzu pod własną banderą i uniezależnienie się od usług armatorów krajów kapitalistycznych. Przez ugruntowanie polityki samostanowienia na odcinku przewozów morskich i stworzenie nowoczesnych, prawdziwie socjalistycznych warunków pracy dla naszych marynarzy, wypełnimy jedno z największych zadań gospodarczych i społecznych.

Polska flota handlowa służyć rozwojowi potencjału gospodarczego kraju i świadczyć usługi przewozowe gospodarce krajów zaprzyjaźnionych, osiągnie z końcem roku 1955 roczną zdolność przewozową około 7 milionów ton.

Warto przypomnieć, że w roku 1939 polska flota handlowa miała jedynie 77.000 TDW a większość statków nie przekraczała 6.000 ton nośności. Zaledwie 1/4 taboru miała napęd motorowy; praca marynarzy na przestarzałych jednostkach była bardzo wyczerpująca, a pomieszczenia załóg urągały elementarnym zasadom higieny.

Rząd Polski Ludowej doceniając olbrzymie znaczenie żeglugi morskiej poświęcił dużo uwagi wzrostowi i modernizacji floty. Tonaż wzrósł o 160 procent w porównaniu z 1939 rokiem, a równocześnie wzrosła ilość jednostek większych i z napędem motorowym. Pod polską banderą pływają jednostki o nośności ponad 10.000 ton. Do końca 1955 roku ilość jednostek, pływających pod polską banderą, wzrosła trzykrotnie, a nośność handlowa zwiększyła się o ponad 3 i pół razy. W związku z systematyczną rozbudową linii regularnych przewiduje się prawie czterokrotny wzrost nowoczesnego tonażu liniowego. Zwiększone zapotrzebowanie paliw płynnych dla komunikacji i rolnictwa wymaga również zwiększenia tonażu zbiornikowego, który w Planie 6-letnim wzrośnie sześciokrotnie. Tonaż trampowy dla przewozu surowców

przedsiębiorstw żelazny zapewni personelowi administracyjnemu możliwie najlepszych warunków pracy przewiduje się wykończenie jeszcze w tym roku biurowca o kubaturze 19.000 m³ w Szczecinie oraz wybudowanie dwóch dalszych dla żeglugi trampowej i żeglugi przybrzeżnej o kubaturze 11 do 12.000 m³, a dla Polskiego Ratownictwa Okrętowego w Gdyni, budynku administracyjnego o kubaturze około 4.000 m³.

Szeroko zakrojone inwestycje wymagają nakładu niewątpliwie poważnych funduszy, które płynąć będą nie tylko z dochodów wygospodarowanych przez przedsiębiorstwa żeglugowe, ale także z dotacji skarbu państwa. Również poważne fundusze wpływające z ofiarności całego społeczeństwa w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski przeznaczone zostaną na rozbudowę gospodarki morskiej, szczególnie na flotę handlową. Zrozumieli to doskonale marynarze i pracownicy administracji PMH, który w portach macierzystych i na pełnym morzu deklarowali subskrypcję w wysokości znacznie większej od przewidzianej wytycznymi Centralnej Rady Związków Zawodowych. Marynarze stykający się w obcych portach prawie codziennie z rozpływającym się ustrojem kapitalistycznym, w ten sposób dokumentują swoje patriotyczne przywiązanie do Polski Ludowej — wiarę w zwycięstwo ustroju socjalistycznego.

W równym stopniu, kierownictwo przedsiębiorstw żeglugowych dba o potrzeby społeczne członków rodzin pracowników PMH. W pierwszych trzech latach Planu przewiduje się wybudowanie trzech przedszkoli i poważne inwestycje na stałe kolonie letnie w trzech bardzo dogodnie położonych miejscowościach. Już w najbliższych tygodniach oddane zostanie najmłodszemu wspaniałe urządzone przedszkole dla 120 dzieci w Gdyni, a w następnych latach powstaną przedszkole dla 90 dzieci w Sopocie i dla 120 dzieci w Szczecinie.

Równoległe ze wzrostem tonażu i w związku z koniecznością

zapewnienia personelowi administracyjnemu możliwie najlepszych warunków pracy przewiduje się wykończenie jeszcze w tym roku biurowca o kubaturze 19.000 m³ w Szczecinie oraz wybudowanie dwóch dalszych dla żeglugi trampowej i żeglugi przybrzeżnej o kubaturze 11 do 12.000 m³, a dla Polskiego Ratownictwa Okrętowego w Gdyni, budynku administracyjnego o kubaturze około 4.000 m³.

Szeroko zakrojone inwestycje wymagają nakładu niewątpliwie poważnych funduszy, które płynąć będą nie tylko z dochodów wygospodarowanych przez przedsiębiorstwa żeglugowe, ale także z dotacji skarbu państwa. Również poważne fundusze wpływające z ofiarności całego społeczeństwa w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski przeznaczone zostaną na rozbudowę gospodarki morskiej, szczególnie na flotę handlową. Zrozumieli to doskonale marynarze i pracownicy administracji PMH, który w portach macierzystych i na pełnym morzu deklarowali subskrypcję w wysokości znacznie większej od przewidzianej wytycznymi Centralnej Rady Związków Zawodowych. Marynarze stykający się w obcych portach prawie codziennie z rozpływającym się ustrojem kapitalistycznym, w ten sposób dokumentują swoje patriotyczne przywiązanie do Polski Ludowej — wiarę w zwycięstwo ustroju socjalistycznego.

INŻ. T. TYLIŃSKI



O nasze wielkie ognisko Planu 6-letniego — płaz pokoleń pracy na morzu dla całego narodu polskiego — dla socjalizmu.



1 Nowa Huta pod Krakowem — najpotężniejsza budowa Sześciolatki, nowa 100-tysięczna dzielnica miasta. Zakład hutniczy dawać będzie stali i żelaza tyle, co cała Polska przedwzrostowa. Budujemy największą w Polsce elektrownię w Jaworzynie. Powstanie kilka wielkich elektrociepłowni — produkcja energii elektrycznej wzrośnie przeszło 2-krotnie.

2 10 nowych kopalń węgla na Śląsku — Polska osiągnie 100 milionów ton produkcji węgla — 3.700 kg na głowę mieszkańca — więcej niż w Stanach Zjednoczonych.

3 Budownictwo mieszkaniowe — Warszawa. Zbudujemy w kraju 723 tysiące izb mieszkalnych z tego 100 tysięcy w naszej stolicy. Fabryka traktorów „Ursus”. — Produkcować będziemy 11 tysięcy traktorów rocznie. Wyprodukujemy nowe typy maszyn rolniczych. Fabryka samochodów Zerań wypuszczać będzie tysiące samochodów osobowych.

4 Poważnie rozbudujemy zakłady mechaniczne im. Stalina w Poznaniu. Krajowy przemysł budowy maszyn zwiększy produkcję przeszło 3,5-krotnie i dostarczy nowych typów maszyn, jak turbiny parowe, kołki wysokoprężne.

5 Cementownia w Wierzbicy — woj. kieleckie — jedna z największych w Europie. 35 nowoczesnych kopalni rudy zwiększy 4-krotnie wydobycie rud żelaza.

6 Ropa naftowa — woj. rzeszowskie. Nowe szybki naftowe i wzrost produkcji paliw syntetycznych pokryją poważną część zapotrzebowań krajowego na paliwo.

7 Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie. Na ziemiach wschodnich, zacofanych przed wojną pod względem przemysłowym, powstaje przemysł motoryzacyjny. Produkcować będziemy 25 tysięcy samochodów ciężarowych i 12 tysięcy samochodów osobowych. Na rzece Bug powstana 4 śluzy przyszłego potężnego Kanału Wschód-Zachód, łączącego Odrę z Bugiem.

8 Fabryka Maszyn Elektrycznych we Wrocławiu. Wrocław — wielkim ośrodkiem przemysłu elektrotechnicznego. Ogólna produkcja przemysłu elektrotechnicznego wzrośnie 3-krotnie. 16 km. uruchomione zostały wielkie zakłady produkcji kwasu siarkowego w Wierzowie na Dolnym Śląsku. Powstają nowe kopalnie miedzi i hut miedzi na Dolnym Śląsku.

9 Fabryka Związków Azotowych w Kędzierzynie — woj. opolskie. Produkcja przemysłu chemicznego wzrośnie o 2,5 razy.

10 Zespół portowy Szczecin — Swinoujście. Porty szczeciński i gdyński-gdański zostaną rozbudowane i unowocześnione.

11 Fabryka nawozów sztucznych koło Nakła — woj. bydgoskie. Zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne wzrośnie 6-krotnie w porównaniu z rokiem 1938.

12 Fabryka Celulozy w Kostrzynie — woj. zielonogórskie. Ogólna produkcja papieru zostanie powiększona 3-krotnie w porównaniu z rokiem 1938. W województwie tym powstaje obrotowa elektrownia wodna w Dychowie i zakłady włókna sztucznego w Gorzowie.

13 Fabryka Maszyn Tkackich w Łodzi. Produkcja tkanin wełnianych wzrośnie w kraju z 49 milionów metrów w roku 1939 do 75 milionów metrów w roku 1955.

14 Białostockie Zakłady Tkackie — nowa wielka fabryka tkanin bawełnianych. Ogólna produkcja tkanin bawełnianych wzrośnie do 607,7 milionów metrów w roku 1955.

15 Nowa wielka chłodnia w Koszalinie. Rozbudowa przemysłu spożywczego spowoduje 2-krotny wzrost produkcji artykułów spożywczych.

16 Rozbudowa Stoczni Gdańskiej. Powstaną wielkie stocznie, które wyprodukują 9 razy więcej statków niż w roku 1939. Nowe jednostki całkowicie wykonane w kraju, dowiozą nasze towary do najdalszych zakątków świata.

17 Zakłady Przemysłu Drzewnego — woj. olsztyńskie. Produkcja przemysłu drzewnego wzrośnie o 186 procent.

18 Wielka rozbudowa huty „Czestochowa”. Powstaje olbrzymi — drugi po Nowej Hucie — kombinat metalurgiczny, który produkować będzie 1 milion 100 tysięcy ton stali rocznie.



Pracownicy żeglugi poza codzienną odpowiedzialną pracę znajdują zawsze czas na pogłębianie swojej wiedzy fachowej i podnoszenie swojego poziomu kulturalnego i kulturalnego.

Pod ostrzem KRYTYKI

Marynarze żeglugi przybrzeżnej domagają się...

Praca marynarzy na promie „Wolin” jest ciężka i bardzo odpowiedzialna. 50 (średnio) kursów dziennie to 50 odcumowań i za-cumowań, tyleż razy trzeba ustawić bezpiecznie pojazdy i roz-mieścić pasażerów, a potem u-możliwić wyjście na przystań. Jed-no niedopatrzienie może spowo-dować kalectwo ludzi (wciaż się spieszą) lub koni czy też uszko-dzenie pojazdów mechanicznych.

Czteroposobowa załoga pokłado-wa dba o bezpieczeństwo, czys-tość i racjonalne załadowanie promu. Pod pokładem trzech lu-dzi jest bezustannie zajętych przy kotłach i maszynach.

Jeden z członków załogi wpro-wadził usprawnienie, które dało w kwietniu 30 ton węgla oszczędno-sci. Niestety dalsza akcja utknęła na martwym punkcie. Nikt nie przejawia żywszego zaintereso-wania tą sprawą a taki stan trud-no chyba uznać za naturalny.

Załoga świadoma obowiązków, jakie nakłada na nich społeczeń-stwo, stara się jak najlepiej wy-wiązać ze swych zadań lecz nie zawsze otrzymuje to wszystko, co jest udziałem robotników w Pol-sce Ludowej.

Do roboty pokładowej załoga otrzymała białe (!) ubrania, które są po godzinie pracy zupełnie

brudne. Podczas gdy pracownicy innych instytucji resortu żeglugi otrzymują granatowe ubrania, płaszcze itp. — załogi s/s „Wolin” i m/s „Ania” — mają to tylko obiecane w umowie zbiorowej.

Załogi obydwu jednostek nie mają żadnych udogodnień, aby móc uczuć się lub spędzać wolny czas w świetlicy, bo jeszcze jej nie ma. Około 10—15 ludzi mieszka w t. zw. Domu Załóg. Wolne od pracy chwile dla nich — to nudy lub wódka. Czy tak powin-no być? Załogi jednostek nie ma-ją w Swinoujściu możliwości bra-nia udziału w szkoleniu zawodo-wym i partyjnym. O bilety do kina czy teatru każdy starać się musi indywidualnie.

Ostatnio w dyrekcji Żeglugi Przybrzeżnej w Szczecinie odby-ła się odprawa, na którą wyje-chało od nas 2 członków załogi i kierownik agentury. Omawiane tematy jak planowanie w żeglu-dze przybrzeżnej i wiele innych nie zostały przeniesione do załóg, gdyż nie ma komu zorganizować narady dla marynarzy w Swino-ujściu.

Usunięciem tych wszystkich niedomagań powinna się przede wszystkim zainteresować podsta-wowa organizacja partyjna PZPR.

STANISŁAW PERKOWSKI

Kwarantanna i zwierzęta

Marynarze lubią różne zwierzę-ta i ptaki, szczególnie egzoty-czne. Nie w dziwnego, że człon-kowie załogi jednego ze statków przywieźli do siebie kanarki, a inne-go małpę.

Istnieje zarządzenie, że zwie-rzęta te muszą przejść jednak kwarantannę, aby uniknąć przy-wleczenia jakiej choroby. Zupeł-nie słuszne.

Ale czy można się dziwić mał-pie, że nie chciała czekać na ko-

misję weter... na przeszło 5 dni po przybyciu statku do nabrzeża i korzystając z nieuwagi... uciek-ła? Nie. Małpy nie są zdyscypli-nowane. Ale może by wobec tego komisja sanitarna poszła na u-stępstwo i na statku, wracającym po kilku miesiącach z tropiku zja-wiła się na pokładzie w dniu przy-bicia statku do portu?

Tb.



Na uznanie i podkreślenie za-sługuje systematyczne i natych-cie! Po prostu napis na tablicy: „Wywożenie śmieci i gruzów na notatki krytyczne, zamiesz-czane w „Sterze”. Na pewno dużo czasu zajęło referentowi opracowanie szczegółowej, wy-czerpującej, a nawet pouczają-cej odpowiedzi na naszą kilku-wierszową notatkę, krytykują-cą błędne sformułowanie napi-su na tablicy, stojącej na pla-cu przy zbiegu ulic Chrzanow-skiego i Polskiej w Gdyni. Do-wiedzieliśmy się, że gruz na placu leży dlatego, że projek-towano tam przedłużenie mostu kolejowego, że w Planie 6-let-nim ma powstać tam budynek poczty itd. A przecież nie o to

Z. M.

Odpowiedzi REDAKCJI

Tow. Jagodziński i koledzy z s/s „Hel.” — Poruszone przez Was spra-wy dotyczące urlopów i przydziału czasów marynarzy, biletów do teat-rów i kin dla załóg przedstawiliśmy Zarządowi Okręgu ZZZP w Gdańsku. Sprawy te stanowią również przed-miot dyskusji na Plenum Zarządu Głównego ZZZP w Warszawie. Po otrzymaniu wyjaśnień otrzymacie wy-czerpującą odpowiedź.

Ob. Albina Kucińska i Bronka Wierczorek, Szczecin. — Drogie dzie-wczęta, dziękujemy za miły list. Cie-szy nas bardzo, że interesujecie się morzem i jesteście stałymi czytelnicz-kami „Steru”.

A oto odpowiedzi na Wasze pyta-nie: do Szkoły Jungów dziewczęta nie są przyjmowane. Praca na morzu jest bardzo ciężka. Przekracza ona możli-wość fizyczne kobiet. Radzimy Wam zapisać się na kurs żeglarski jednego z ośrodków Ligi Morskiej. Zapoznać się z żywiołem morskim i cięknymi warunkami pracy na morzu. A przy-najmniej ukazać się ona w sprzedaży. Prosi-mo o utrzymanie kontaktu z naszą redakcją.

Biurokracy w „Dalmorze”

Załogi jednostek rybackich nie otrzymał z dyrekcji gdyńskiej „Dalmoru” znajdujących się w zlecenie dla Delegatury w Szczecinie wypłacenia Bąkowskiemu za-bory z dyrekcji „Dalmoru” w Gdy-ni. Starszy rybak Zenon Bąkowski nie otrzymał do 25 maja wynagro-

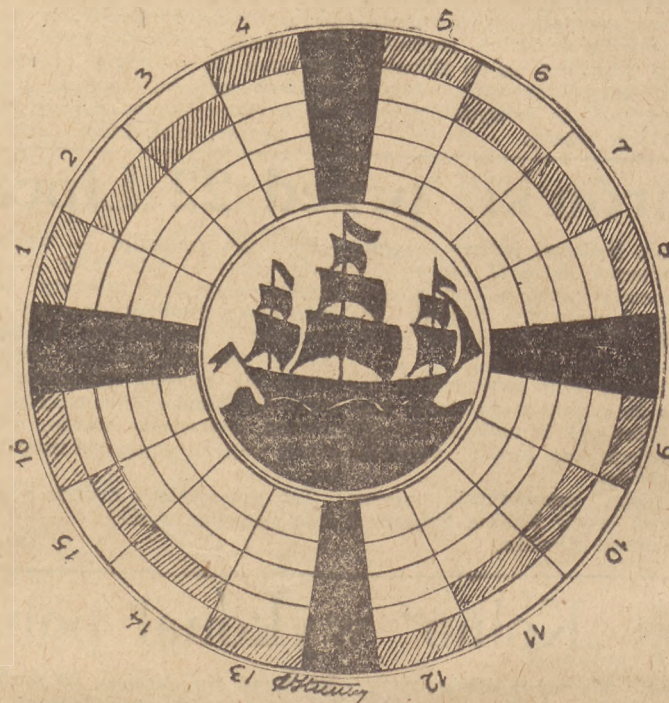


żenia za kwiecień. Bosman Wac-law Szczepkowski będący w Gdy-

W rezultacie biurokratycznego podejścia dyrekcji szczecińskiej st. rybak Bąkowski znajduje się w „dość dziwnej” sytuacji. Czyż-by dyrekcji „Dalmoru” obce były sprawy bytowe swóich pracowni-ków? Zarówno łow. Zenon Bą-kowski jak i redakcja „Steru” domagają się szybkiego wyjaś-nienia sprawy.

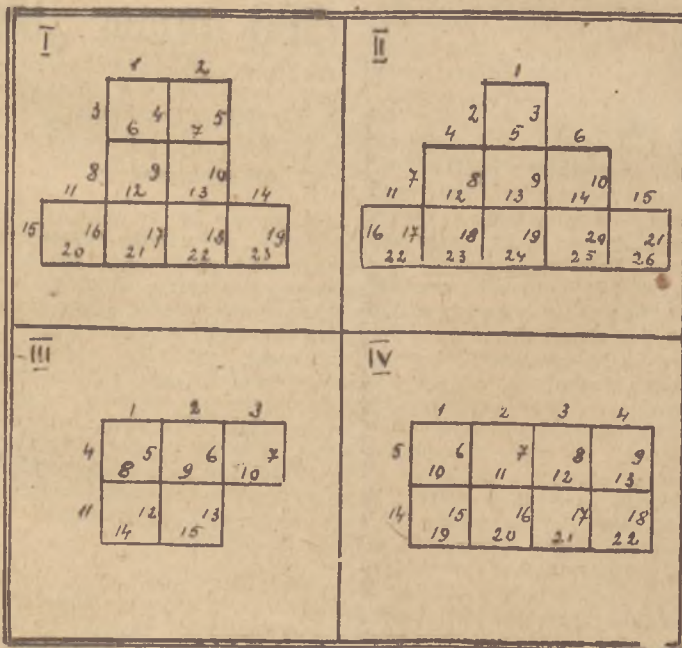
Rozrywki UMYSŁOWE

WIROWKA



W kółko wpisać dośrodkowo 16 wy-razów pięcioletnich o poniższym znaczeniu. Litery wpisane w kratkach zaciemnionych dadzą rozwiązanie. Znaczenie wyrazów: 1) Jeden z metali, 2) naczynie kuchenne, 3) ga-tunek materiału, 4) inacej ubiór, 5) ptak domowy, 6) nazwa kolei pod-ziemnej, 7) stopnie egzaminacyjne (i-), 8) nazwa czeskiego traktora, 9) jedno z miast polskich znane z hi-storii, 10) największa z polskich rzek, 11) ogólna nazwa jednostki wojennej, 12) środek do mycia, 13) drzewo li-ściaste, 14) nazwa państwowego obja-zdowego zespołu artystycznego, 15) larwa pszczoły, 16) miejsce odbicia wyświetlanego obrazu.

ZAGADKA GEOMETRYCZNA



W czterech narysowanych polach znajduje się szereg kwadratów, któ-rych boki oznaczone są cyframi. Rozwiązanie polega na podaniu które boki kwadratów należy skreślić, aby otrzymać prawidłowe rozwią-zanie. W polu I — skreślić 3 boki tak, aby 2 8 kwadratów pozostało 5, w polu II — skreślić 10 boków tak, aby 9 kwadratów pozostało 4, w polu III — skreślić 1 bok tak, aby 5 kwadratów pozostało 4, w polu IV — skreślić 6 boków tak, aby 8 kwadratów pozostało 4.

Przy rozwiązaniu należy podać liczby, którymi oznaczone są boki kwadratów, a które należy skreślić.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 9

1. ogogryf: 1) dąb, 2) alarm, 3) ry-bak, 4) Pizra, 5) Orbis, 6) morze, 7) orkan, 8) rower, 9) zęza, 10) ak-wen. Krzyżówka poziomo: 1 — stocznia; 6 — apteczka, 11 — mak; 12 — km; 14 — NOT, 15 — Ala, 18 — tu, 17 — ale, 18 — raz, 19 — to, 20 — MIR, 21 — dramat, 22 — liza, 23 — saflan, 24 — ul, 29 — lupina, 31 — tan, 32 — trośka, 34 — aa, 37 — era, 39 — ma, 40 — AM, 41 — parabola, 42 — jaszczur. Pionowo: 1 — smardz, 2 — talar, 3 — okazać, 4 — nowotwory, 5 — akt, 7 — transport, 8 — znamie, 9 — kolla, 10 — Aterno, 13 — muszelka.

Książkę wysyłamy poezją.

ZEW hamują pracę „Atki”

Przeszło rok temu Zakłady Elek-tryczne Wybrzeża rozpoczęły pra-cę przy podłączaniu pionu do war-sztatów remontowych „Atki”. Od sześciu miesięcy warsztaty korzy-stają z prowizorycznie założonej linii, wskutek czego dopływ prądu jest nieregularny. Nasilenie prac remontowych stale się zwiększa, a tym samym zużywa się więcej energii elektrycznej, której odbior-„prowizorka” jest utrudniony. Naj-wyższy już czas, ażeby ZEW za-kończyły wreszcie rozpoczęte ro-boty. Zet

Marynarze - sportowcy czekają na sprzęt

W naszej załodze jest wielu młodych ludzi-sportowców. W czasie jednego z ostatnich posto-jów w porcie macierzystym — w Szczecinie — drużyna koszyka-ry z naszego statku rozegrała mecz z drużyną Państwowej Szko-ły Morskiej w szczecińskiej Hali Sportowej. Spotkanie to przegra-liśmy, a to przede wszystkim dlatego że brak nam było treni-ngu.

A przecież moglibyśmy tren-o-wać. Na postojach jest na to dość czasu i zawsze znalazło by się i miejsce, niestety, nie mamy sprzę-tu.

Poza koszykarzami i siatkarza-mi mamy w załodze także entuzja-stów boksu.

Czy nasz związek zawodowy nie mógłby nam dostarczyć sprzę-tu? Chodzi tylko o piłkę koszyko-wą, siatkową, siatkę i 2 pary ręk-awice bokserkich.

Sądymy, że związek zawodowy powinien więcej interesować się sportem na statkach.

Marynarze-sportowcy z s/s „Elbląg”

SPROSTOWANIE

Do artykułu pt. „Wypożyczyć warsztatowców „Atki” w narzę-dzia i odzież ochronną” (nr 10 naszego pisma) zakradł się błąd. W szpalcie III wiersz drugi i na-stępne powinny brzmieć: — „Mł-o dy kowal Radliński opracował przyrząd usprawniający wykony-wanie paląka desek trałowych, a elektrycy Nowakowski i Bokoś usprawnili sprawdzanie ładowa-nia prądnice”.

WYJAŚNIENIA

W numerze 6 „Steru” zamieściliśmy korespondencję kry-tyczną pt.: „Więcej dbałości o wyposażenie pracowników ma-gazynu”. W wyniku naszej interwencji dyrekcja ZPGG na-desała wyjaśnienie informujące, że robotnicy magazynów zo-stali zaopatrzeni w rękawice wzmocone skórą. Również sprawa zaopatrzenia pracowników w buty została rozwiązana w myśl układu zbiorowego.

O nieskoordynowanej współpracy między Polskimi Liniami Oceanicznymi, ZPGG i przedsiębiorstwami maklerskimi, pra-cującymi w porcie pisaliśmy w nr 6 „Steru”, na marginesie narady wytwórczej Kapitanatu Portu Gdańsk. Stwierdzić mu-simy, że jedynie ZPGG wykazał zrozumienie dla ważności sprawy, nadsyłając wyjaśnienie informujące, że w zamian za odstąpienie PLO motorówkę Kapitanat Portu otrzymał dwie inne jednostki — „Alę” i „Małgosię” z Gdyni. W celu utrzy-mania jak najlepszej współpracy między przedsiębiorstwami maklerskimi, ZPGG organizuje periodyczne narady dyspozy-torów portowych. Jak wynika z wyjaśnienia, brak i niedo-ciągnięcia w tej współpracy powstały w większości z winy PLO i przedsiębiorstw maklerskich, które nawet nie uważały za stosowne odpowiedzieć na notatkę.

SATYRA POLITYCZNA

W AMERYKAŃSKIEJ SZKOLE MORSKIEJ



— Co to jest półwysp? — Półwysp — to część lądu, oto czona z trzech stron naszymi okrę-tami... (Morskiej Floty)